Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XIV. Warszawa, dnia 15 Lipca 1933 r. Nr. 7 (223)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTOW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.**: 795-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

ZNIESIENIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 4 lipca 1933 r., zamieszczone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 50 poz. 390 uchyliło z dniem 15 sierpnia 1933 r moc obowiązującą art. 10 ust. 3 obowiązującej ustawy uposażeniowej, zniosło zatem, począwszy od nadchodzącego roku szkolnego, zwrot opłaty szkolnej za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich.

Okazało się przy tej sposobności raz jeszcze, że obiegającym wśród nas plotkom należy dawać wiarę nawet wówczas, gdy t. zw. czynniki miarodajne zaprzeczają. Gdy bowiem rozmaite delegacje pracownicze udały się do owych czynników miarodajnych z prośbą o wyjaśnienie czy i o ile prawdziwemi są pogłoski o zamierzonem obniżeniu uposażeń — otrzymały odpowiedź, że żadnych obniżek nie będzie. Dyplomatyczne to oświadczenie było oczywiście słuszne i ze względów formalnych najzupełniej poprawne. Bo rzeczywiście, dotąd przynajmniej, żadnej formalnej obniżki uposażeń nie wprowadzono. Zniesiono wprawdzie zwrot opłaty szkolnej, a przez to obniżono **rzeczywiście** bardzo licznym pracownikom państwowym ich uposażenie, ale **formalnie**, nie jest to żadna obniżka i wobec tego czynniki miarodajne są w porządku. Zresztą niech taki jeden z drugim dzieci do szkoły nie posyła — to nie będzie miał żadnej obniżki, ale nawet zarobi, bo i tak do tego zwrotu opłaty najczęściej grubo dopłacał.

Do tego sposobu traktowania pracowników państwowych i do tych metod informowania opinji publicznej zdążyliśmy się już, w czasach powszechnej „współpracy z Rządem" przyzwyczaić. Nie forma zatem, ale treść omawianej decyzji budzi w nas najżywszą troskę o przyszłość. Decyzja ta godzi nietylko w budżet olbrzymiej większości rodzin pracowniczych, kształcących dzieci w szkołach prywatnych, lecz nadto w byt szkolnictwa średniego prywatnego, a w dalszych konsekwencjach posiada doniosłe, a ujemne dla klasy pracującej znaczenie społeczne.

Biorąc rzecz zasadniczo, pracownik państwowy, jak i każdy inny pracownik, powinien otrzymywać od pracodawcy wynagrodzenie za pracę a nie premję za posiadanie rodziny i kształcenie dzieci. Jednako pracuje kawaler jak i bezdzietny, jak też i kształcący dzieci. Dlatego nikt nie miałby prawa upominać się, a Państwo nie poczuwałoby się do obowiązku pomagać utrzymującym rodziny, gdyby poziom uposażeń w służbie państwowej był wystarczająco wysoki. Gdy jednak Państwo wie aż nadto dobrze, że zasadnicze uposażenie pracownika państwowego na średniem, a cóż dopiero na niższem stanowisku nawet samotnemu na przyzwoite życie nie wystarcza, musi zrozumieć, że człowiek obarczony rodziną na tem poprzestać nie może i przychodzi mu z pomocą w formie dodatków rodzinnych i t. p. Gdy nadto wyrażone w Konstytucji pobożne życzenie, w myśl którego nauka ma być bezpłatna — jak dotąd tylko pobożnem życzeniem pozostało, bo ani w szkołach państwowych i samorządowych nauka bezpłatna nie jest, ani szkół tych nie ma w dostatecznej ilości, przeto narzuciła się przemocą konieczność przyjścia z pomocą pracownikom państwowym kształcącym dzieci w szkołach średnich w formie zwracania opłaty szkolnej.

Pomoc ta nigdy nie była dostateczna. Państwo ograniczyło ją do 30 zł. miesięcznie w szkołach ogólnokształcących, a do 45 zł. w szkołach zawodowych. Pozatem uzależniało ją od spełnienia szeregu formalności, w ostatnich czasach dość uciążliwych a przeważnie zbędnych.

Tak czy inaczej, jednakże pracownik pomoc w kształceniu dzieci miał a pomoc ta, wartościowa nawet w okresach względnie największej pomyślności, stała się niezbędna i konieczna, obecnie, gdy uposażenia spadły omal do połowy poprzedniej swej wysokości.

I właśnie w tej chwili przychodzi cios w postaci cofnięcia tej pomocy. Jakież będą skutki tego zarządzenia, podyktowanego najprawdopodobniej pędem do oszczędności, a sięgającego swemi konsekwencjami bardzo głęboko i daleko, głębiej i dalej niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło?

Przedewszystkiem olbrzymia większość dzieci pracowniczych (a jest ich tylko u prac. kol. 16.000), które dotąd do szkół średnich prywatnych uczęszczały, będzie musiała zaprzestać nauki. Aczkolwiek czynimy usilne starania i aczkolwiek istnieją nawet pewne szanse, aby dzieciom pracowników zapewnić pierwszeństwo przyjmowania do szkół średnich państwowych — to jednak naiwnem byłoby łudzić się, że to rozwiąże sytuację. Szkół państwowych jest zamało; zaledwie połowa z istniejące

ich liczby należy do Państwa. W wielu miejscowościach szkół państwowych nie ma zupełnie, a trudno przecież powyrzucać ze szkół państwowych wszystkich uczniów, którzy nie są dziećmi pracowników państwowych.

Wreszcie, gdyby nawet tu i ówdzie istniała formalnie możność umieszczenia dziecka w szkole państwowej, to często będzie to wykluczone ze względów rzeczowych np. z powodu konieczności umieszczenia dziecka w obcem mieście, na co pracownika państwowego nie stać lub wówczas, gdy dziecko uczęszcza do klasy najwyższej i kiedy przeniesienie jest z uwagi na rezultaty nauki, niewskazane, a nawet, o ile się nie mylimy, wręcz zabronione.

Tak tedy większość dzieci uczęszczających dotąd do prywatnych szkół średnich pozostanie w domu, o ile rząd nie opamięta się na czas i nie złagodzi swojej decyzji. Co będą robić te dzieci, najczęściej już podrosłe? Do rzemiosła czy pracy zarobkowej nie pójdą, bo pracy tej nie ma. Będą się zatem plątać po świecie bez zajęcia pozostając, jak dotąd na utrzymaniu swych rodziców, którym przybędzie ciężka ponadto troska o los ich w przyszłości, o to, co z niemi dalej się stanie. Minie lat kilka, a troska ta spadnie całem brzemieniem na społeczeństwo. Co zrobić z tą rzeszą niedouków, których nie pora już będzie wyuczyć rzemiosła czy wykształcić w zawodzie, którzy do niekwalifikowanej pracy fizycznej użyć się nie dadzą, a będąc ćwierć-inteligentami, zechcą przecież jakoś żyć i w jakiś sposób zarabiać? Trudno nie wyrazić obawy, iż ten zdeklasowany element będzie dla Państwa bardzo niebezpieczny.

Następnym skutkiem omawianej decyzji Rządu będzie nieunikniona ruina szkolnictwa prywatnego. Szkoły prywatne, z których wycofają się dzieci pracowników państwowych stracą w niektórych ośrodkach wogóle możność egzystencji, w innych zredukowana musi być ich liczba, a te, które pozostaną podniosą opłaty, utrudniając w ten sposób i tak juz niełatwe kształcenie dzieci innym warstwom społeczeństwa.

Wreszcie omawiane zarządzenie będzie miało z konieczności doniosłe skutki społeczne. Nie może już obecnie kształcić dzieci chłop mało- i średnio-rolny, nie może tego uczynić robotnik ani zatrudniony ani, tembardziej, bezrobotny. Nie mają możności posyłać dzieci do szkół rzemieślnicy, wyjąwszy nieliczne tylko jednostki; w tem samem położeniu są drobni a nawet średni kupcy. Nauka na szczeblu wyższym, uniwersyteckim jest już od pewnego czasu dostępna tylko ludziom za możnym, a to z powodu niebywale wygórowanych opłat i braku możności zarobkowania ubocznego. Teraz także i pracownicy państwowi, dostarczający stosunkowo największy kontyngent uczniów szkół średnich będą pozbawieni możności kształcenia dzieci. Któż zatem pozostanie? Obszarnik, fabrykant, tu i ówdzie t. zw. inteligencja zawodowa, a więc lepiej zarabiający lekarz, adwokat, inżynier, pozatem zaś z pośród pracowków państwowych, oficerowie i wysoka biurokracja, związana z systemem rządzącym wzajemnym interesem, uposażona znakomicie i nie odczuwająca kryzysu.

W ten sposób, nie wiemy czy celowo, według zamierzeń autorów omawianego przepisu, czy też przypadkiem, przepis ten nabiera znaczenia społecznego, nabiera treści klasowej, staje się ciosem nietylko w pracowników państwowych obecnie dzieci posyłających do szkoły, ale i w całą warstwę pracującą, która nie będzie mogła dzieciom swoim zapewnić dobrodziejstw oświaty i pozbawiona będzie tej doniosłej broni w walce o swoje prawa, jaka w oświacie spoczywa. Wiadomo nie od dziś, że najskuteczniejszą bronią przeciwko warstwom pracującym, najskuteczniejszym hamulcem przeciwko postępom sprawiedliwości społecznej jest utrzymać klasę pracującą w ciemnocie i nieświadomości, nie dopuścić do niej wiedzy i światła.

Odebranie pracownikom państwowym prawa do zwrotu opłat szkolnych jest, świadomie czy mimowoli, przypadkowo czy celowo, jednem z ogniw łańcucha, którym krępuje się coraz to mocniej i skuteczniej świat pracujący i obecnie i na daleką przyszłość. Ta znamienna a doniosła okoliczność każe nam oceniać decyzję Rządu na platformie szerszej niż doraźny nasz, obecny interes, którego zresztą bynajmniej nie zapoznajemy Jeśli wogóle potrzeba było jeszcze dowodów na fakt, że polityka obozu rządzącego posuwa się po linji sprzecznej z interesami warstw pracujących — to cofnięcie zwrotu opłaty szkolnej za dzieci pracowników państwowych jest jednym z takich dowodów i to nie najsłabszym.

**
*

W związku z omówionem wyżej rozporz. Prez. Rzplitej wszczęte zostały m. in. i przez nas starania zmierzające do złagodzenia skutków cofnięcia zwrotu opłat. Starania zmierzają do zapewnienia bezwzględnego pierwszeństwa w przyjęciach do szkół państwowych dla dzieci pracowników państwowych, następnie zaś do przywrócenia zwrotu opłat dla dzieci, które mimo posiadanych kwalifikacyj nie dostały się do szkół państwowych (z reguły w miejscowościach, w których szkół państwowych danego typu nie ma) oraz dla dzieci, których przeniesie nie jest ze względów pedagogicznych (najwyższe klasy) niewskazane lub niedopuszczalne.

O rezultatach tych starań nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić.

Wysługa emerytalna za okres przynależności do Kol. Kasy Emer. b. zaboru pruskiego

W b. zaborze pruskim istnieje, jak wiadomo, Kasa Emerytalna dla robotników Polskich Kolei Państwowych, zorganizowana i działająca na zasadzie przepisów Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z r. 1911. Kasa ta, aczkolwiek administrowana przy współudziale organów P. K. P., stanowiła jednak, oddzielną jednostkę prawną. Opłacali do niej wkładki przymusowo wszyscy pracownicy kolejowi z wyjątkiem prac. etatowych bez względu na rodzaj pracy oraz z wyjątkiem nie posiadających etatów pracowników umysłowych.

Istnienie tej Kasy stanowiło przeszkodę dla unifikacji przepisów emerytalnych na P. K. P. I tak, gdy rozp. Prez. z dn. 3. IX. 1926 przyznało prawa emerytalne nieetatowym pracownikom kolejowym — z pod jego mocy obowiązującej wyłączeni zostali nieetatowi b. zaboru pruskiego, pozostając nadal przy swoich dawnych uprawnieniach. Gdy dalej, po wprowadzeniu w życie rozp. R. M. z dn. 4. VII. 1929, M. K. usiłowało drogą rozporządzenia wykonawczego zapewnić t. zw. „kandydatom" prawa emerytalne takie, jakie służyły prac. etatowym — oparła się tej interpretacji kolejowa Kasa Emer. w b. zab. pruskim, co, między innemi, zmusiło M. K. do odwrotu z zajmowanego początkowo stanowiska. Wreszcie także i rozp. R. M. z dn. 8. VII. 1932 unifikujące prawa emerytalne wszystkich prac. P. K. P. z wyjątkiem zatrudnionych na podstawie prywatno-prawnej umowy o pracę zmuszone było wyeliminować nieetat. b. zaboru pruskiego z pod mocy obowiązującej swoich postanowień. Także i ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28.III. 1933 ogłoszona dn. 11.VII b. r. w Dz. Ustaw R. P. Nr. 51 poz. 396 nie zmienia w zasadzie tego stanu rzeczy, aczkolwiek znosi moc obowiązującą ordynacji Ubezp. Rzeszy Niemieckiej i postanawia równocześnie likwidację Kol. Kasy Emer. b. zab. pruskiego, której agendy przejmie przewidziany w tej ustawie Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników lub też instytucja specjalna, przewidziana w art. 94 tej ustawy.

Istnienie i działalność K. K. E. powodowała szereg komplikacyj, w kwestji obliczania wysługi emerytalnej prac. kolejowych i była źródłem dwoistości uprawnień, a nawet stanowiła podstawę dwojakich świadczeń dla poszczególnych pracowników. Ogólna ustawa emerytalna z dnia 11.XII. 1923 r. obowiązująca w stosunku do etatowych prac. kol. do dn. 31.VIII. 1929 r. nie zaliczała okresu przynależności do K. K. E. do wysługi emerytalnej. Gdy zatem były członek tej kasy uzyskał warunki uprawniające go do świadczeń z tej kasy mógł otrzymać, i często otrzymywał, obok zaopatrzenia emer. ze Skarbu Państwa czy też z funduszów P. K. P. ponadto także i świadczenia z K. K. E.

Ta dwoistość świadczeń nie przynosiła najczęściej korzyści prac. kolejowym, albowiem z reguły korzystniejszem było dla nich zaliczenie okresów przynależności do K. K. E. do wysługi emerytalnej za służbę etatową. Gdy zatem rozp. R. M. z dn. 4.VII. 1929 r. wyodrębniło etatowych pracowników kolejowych z pod działania ogólnej ustawy emer. dla prac. państw. i gdy oparło system obliczania wysługi emerytalnej na fakcie opłacania składek emerytalnych z tytułu pracy kolejowej — pod postanowieniami § 3 omawianego rozporządzenia R. M. podpadały także okresy opłacane składkami do K. K. E. b. zaboru pruskiego. Zatem do wysługi emerytalnej etatowego pracownika kolejowego zaliczano od 1.IX. 1929 r. okresy przynależności do K. K. E. wskutek czego pracownik miał tracić na rzecz Skarbu Państwa wszelkie prawa służące mu z tytułu wpłacenia składek, a K. K. E. jako „właściwa instytucja ubezpieczeniowa" w rozumieniu § 3 ust. 4 rozp. R. M. z dn. 4.VII. 1929 r. miała przekazać Przedsiębiorstwu „P. K. P." odpowiednie sumy wzamian za to zaliczenie.

Tak sformułowane przepisy okazały się jednak zobowiązaniem jednostronnem. Zapowiedziane w § 3 rozp. R. M. z dn. 4.VII. 1929 r. rozporządzenia mające regulować zasady przekazywania składek na rzecz P. K. P. nie ukazały się wogóle, a K. K. E. zlekceważyła postanowienia omawianego rozp., które nie miało, jej zdaniem prawa zmieniać ustawy niemieckiej utrzymanej w mocy nietylko siłą bezwładu, lecz także i na podstawie zobowiązań zaciągniętych przez Państwo Polskie w traktacie wersalskim. W rezultacie P. K. P. zaliczały do wysługi emerytalnej okresy przynależności do K. K. E., nie dostały wzamian za to ani grosza od K. K. E. co więcej b. uczestnik K. K. E. miał, mimo zaliczenia okresu swej przynależności do tej Kasy do wysługi emer. z mocy rozp. R. M. z dn. 4.VII. 1929 r., ponadto prawo do świadczeń z K. K. E. uzyskując podwójne korzyści.

Odpowiedzialnością za ten, niewątpliwie nienormalny, stan rzeczy nie można obarczać ani Kasy Emer. Kol. ani tem mniej pracowników kolejowych. Wina spada wyłącznie na Ministerstwo Komunikacji, które nie zdobyło się na odwagę ustawowego uregulowania uposażeń emer. swoich pracowników, lecz, ze względów politycznych, posługiwało się pełnomocnictwami dla Rządu, a ponadto, jak się to potem ujawniło, nie umiało sobie poradzić z Ministerstwem Opieki Społecznej. To też wyłącznie na rachunek M. K. zaliczyć wypada niesłychaną i niemającą precedensu w dziejach państw praworządnych próbę uregulowania tej kwestji drogą nacisku wywartego na Bogu ducha winnych pracowników.

Nie mogąc, czy też nie umiejąc, uregulować należycie tej sprawy powiedziało sobie M. K. mniej-więcej w ten sposób: Nie chcecie respektować naszych rozporządzeń nawet aprobowanych przez Radę Ministrów? Nie chcecie przekazać nam wkładek? Poczekajcie! My tu na was napuścimy naszych kolejarzy. Damy im bobu, odbierzemy im prawa, a zobaczycie jaki zrobią harmider!

I tak się stało. Rozp. R. M. z dn. 8.VII. 1929 r. postanowiło, że okresy przynależności do K. K. E. nie będą zaliczane do wysługi emer. tak długo dopóki nie zostanie wprowadzona zasada, iż wzamian za takie zaliczenie należy przedsiębiorstwu P.K. P. przekazać składki danego pracownika. Taki sam przepis wprowadzono także i w stosunku do zaopatrzeń przyznanych już poprzednio, czyli „napuszczono" na wrogów M. K. nie tylko pracowników w służbie czynnej, ale nawet emerytów, wdowy i sieroty.

Skutek tej, jedynej w swoim rodzaju wojny, w której M. K. z tak godnem podziwu męstwem wywijało krzywdą własnych pracowników, tudzież wdów i sierot po nich, był oczywiście dla ofiar fatalny. Wielu zwolnionych nie otrzymało wcale emerytury, inni otrzymywali zaopatrzenie niskie, bo obliczone tylko za służbę etatową.

Mimo to jednak M. K. omyliło się w swoich rachubach i nie odniosło, jak dotąd, spodziewanego zwycięstwa, co więcej zmuszone było cofnąć się z zajętego stanowiska. Kolejarze podnieśli coprawda gwałt i rozpoczęli gorączkowe starania o wypełnienie warunku podyktowanego przez M. K. Uchwała Walnego Zgromadzenia członków K. K. E. z dn. 10.I. 1933 r. zmieniła odpowiednio statut tej instytucji, — jednakże M. O. S. nie zatwierdziło tej uchwały, podobno w obawie, aby przez wypłatę składek na rzecz P. K. P. nie zachwiały się podstawy finansowe Kasy. Że zaś metoda zastosowana przez M. K. nawet na obecne czasy była zbyt — powiedzmy delikatnie — jaskrawa, przeto zaszła konieczność ustąpienia z placu boju, co przyszło tem łatwiej, o ile tymczasem uchwalono ustawę o ubezpieczeniu społecznem dającą na nowym już gruncie podstawę do wzajemnego przelewania składek z jednej instytucji ubezpieczeniowej do drugiej.

Uregulowanie sprawy nastąpiło z mocy rozp. R. M. z dn. 28 czerwca 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 359. Rozporządzenie to nowelizujące przepisy §§ 46 i 49 rozp. R. M. z dnia 8.VII. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 577 zawiesza na czas przejściowy skuteczność warunku, o którym szczegółowo mówiliśmy poprzednio, tak, że, biorąc rzecz zgrubsza, z dn. 1. VII. 1933 r. przywrócony został stan rzeczy taki, jaki istniał poprzednio przed dn. 1.VIII. 1932 r. na podstawie rozp. R. M. z dn. 4.VII. 1929 r. A więc od dnia 1.VII. 1933 r. **czasokresy opłacane wkładkami ubezpieczeniowemi na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznem (w tem także okresy opłacane wkładkami do K. K. E.) liczą się do wysługi emerytalnej pracowników kolejowych bez opłaty, o ile pracownik składek tych nie podjął ani też za te okresy nie otrzymuje emerytury czy renty lub też nie otrzymał odprawy.**

Definjując właściwy sens omawianej noweli do przepisów emerytalnych użyliśmy wyrażenia „biorąc rzecz zgrubsza". Do tego zastrzeżenia zmusił nas sposób sformułowania noweli. Sposób ten budzi aż nadto wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Nie ruszono przedewszystkiem postanowień § 3 ust. 1 rozp. R. M. z dn. 8.VII. 1932 r., z czego wynika, że prac. próbnym oraz takim, którzy dn. 31.VII.1932 nie byli jeszcze na służbie P. K. P. lub na innej służbie państwowej nie będzie się nadal zaliczać okresów opłacanych składkami na zasadzie przepisów o ubezp. społ. tak długo, dopóki nie zostanie wprowadzony obowiązek przekazywania składek na rzecz P. K. P. Chodzi nie tyle o skutek praktyczny ile o sposób sformułowania noweli, a bądź co bądź jest tutaj pewna luka. Następnie inaczej sformułowano nowelę w stosunku do pracowników P. K. P., którzy dn. 31.VII. 1932 r. jeszcze byli w służbie czynnej, a inaczej w stosunku do tych, którzy tego dnia już byli na emeryturze. Co do pierwszych — postanowiono, że ograniczenia zawarte w tekście § 46 nie będą się stosowały do tych, z którymi stosunek służbowy rozwiązany zostanie w okresie od 1.VIII. 1932 r. do końca grudnia 1934 r. Co ma oznaczać ten ostatni termin, nie wiadomo. W stosunku zaś do tych, którzy dnia 1.VIII. 1932 r. byli już na emeryturze jak również w stosunku do wdów i sierot terminów specjalnych nie zakreślono, zawieszające poprostu moc obowiązującą warunku aż do wydania przepisów, normujących przekazywanie składek ubezpieczeniowych na rzecz P. K. P.

Zaznaczywszy te wątpliwości i podkreślając nasz negatywny stosunek do takiego sposobu redagowania przepisów, z którego rodzić się mogą i muszą tylko wątpliwości, nieporozumienia, krzywdy, skargi i t. d. pozwalamy sobie narazie przejść nad tem do porządku w przekonaniu, że na zasadzie postanowień nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem wydane zostaną nareszcie przepisy o wzajemnem przekazywaniu składek ubezpieczeniowych, że przepisy te nie będą czyniły wyjątku dla P. K. P. i że zostaną one wydane przed końcem grudnia 1934 r.

Przypuszczamy ponadto, że przecież nareszcie M. K. zdobędzie się na odwagę jednolitego uregulowania praw emer. na całej sieci P. K. P. i że prac. kol. b. zaboru pruskiego objęci zostaną już wkrótce ogólnemi przepisami.

W ten sposób przykra ta sprawa zostałaby wyczerpana raz na zawsze. Na pamiątkę pozostanie krzywda wyrządzona tym, którzy nabyli prawa emerytalne w okresie przejściowym (1.VIII. 1932 — 31.V. 1933), ci bowiem będą otrzymywali należną sobie emeryturę w całości dopiero od 1.VII. 1933 r., a windykacja straty od K. K. E. napotka zapewne na trudności.

Wreszcie z uwagi na skonstatowaną już przez nas fałszywą interpretację przepisów, zwłaszcza w stosunku do wdów po emerytach, którzy, będąc emerytami już dnia 1.VIII. 1933 r., zmarli w okresie przejściowym (1.VIII. 1932 — 31.V. 1933 r.) zalecamy w razie jakiejkolwiek wątpliwości zwracać się zawsze do referatu prawnego Centrali.

Na marginesie sprawy Rzehaka

Wiadomo naszym czytelnikom z licznych szczegółowych i wyczerpujących artykułów, zamieszczonych na łamach naszego czasopisma, iż Związek podjął próbę przeciwstawienia się stosowanej przez M. K. praktyce zwalniania pracowników w trybie § 126 (obecnie § 134) pragmatyki bez uzasadnienia i podania powodów. Akcję naszą opieraliśmy na przekonaniu, iż tekst § 126 (134) nie daje władzy prawa swobodnego uznania, lecz że uprawnia władzę do przeniesienia pracownika w stan nieczynny wówczas tylko, gdy istotnie zajdą okoliczności niepozwalające ze względu na dobro służby, na dalsze zatrudnianie pracownika. Wysuwaliśmy stąd wniosek, iż władza obowiązana jest okoliczności te wskazać i orzeczenie o przeniesieniu w stan nieczynny umotywować nietylko prawnie, ale i faktycznie.

Rozważając tę sprawę, znaliśmy już wyroki N. T. A., wydane na podstawie podobnego w intencjach art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej, wychodzące z założenia, iż w omawianych wypadkach władzy służy prawo zupełnie swobodnego uznania. Mimo to jednak postanowiliśmy orzeczenia oparte na § 125 (134) pragmatyki do Trybunału skarżyć, albowiem brzmienie art. 54 ust. o państw. służbie cywilnej nie jest identyczne z brzmieniem § 126 (134) pragmatyki, a w dalszej treści obu tych przepisów istnieje odmienna konstrukcja i odmienne założenia. W szczególności art. 126 jest organicznie i prawnie związany z § 125 czego w pragmatyce urzędniczej niema.

Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z trudności podjętego przez nas zadania i nie mieliśmy bynajmniej pewności zwycięstwa, wiedząc, że przychylny dla naszej tezy wyrok N. T. A. byłby równocześnie wyrokiem potępienia na całą dotychczasową praktykę M. K., zmusiłby je do wycofania setek decyzyj i uniemożliwiłby w przyszłości tę swobodę w dysponowaniu pracownikiem z rozmaitych względów tajnych, poufnych i wstydliwie ukrywanych, którą Ministerstwo zarówno z własnej inicjatywy, jak też i pod naciskiem przemożnych czynników postronnych uważa dla siebie w obecnych warunkach politycznych za nieodzowną.

Liczyliśmy na wysoki poziom orzecznictwa i na niezależność N.T.A., której w chwili sporządzania pierwszej skargi na tem tle nikt w wątpliwość podawać nie mógł. Zresztą była za nami słuszność i zgodna opinja wszystkich, którzy do sprawy podchodzili z dobrą wolą, bez uprzedzeń i bez oglądania się na względy t. zw. „celowości", czy też bez uwagi na interesy polityczne i na potrzeby organów policji. Oddawna opinja pracownicza i opinja bezstronnych fachowców domaga się uwzględnienia w takich wypadkach względów rzeczowych i wyeliminowania z gry dowolności, albowiem chodzi tutaj nie drobnostkę, lecz o egzystencję człowieka i jego rodziny.

Od nazwiska pierwszego z kolegów, w imieniu którego skargę podobną wniesiono, przyjęła ona nazwę „skargi Rzehaka" i pod tą nazwą stała się głośna nietylko w szeregach naszych członków, lecz nadto i wśród ogółu pracowników kolejowych i państwowych, którzy oczekiwali na rezultat naszych wysiłków z dużem zainteresowaniem.

Ani stanu faktycznego, ani też wywodów prawnych, związanych z tą sprawą, opisywać obecnie nie będziemy, czyniliśmy to bowiem niejednokrotnie w sposób wyczerpujący na łamach naszego czasopisma.

Z doniesień naszych wiadomo, iż N. T. A. zastanawiał się głęboko i długo nad właściwem rozstrzygnięciem. Po pierwszej rozprawie, odbytej dn. 22. XII. 1932 N. T. A. odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 4. II. 1933. Następnie, zmieniając tę decyzję, wyznaczył ponowną rozprawę na dzień 22. II. 1933 i na tej rozprawie, ujawniwszy w sposób ogólnikowy dokumenty w aktach sprawy zawarte, wydał wyrok oddalający skargę Rzehaka, jako nieuzasadnioną.

Donosząc o tem pod wrażeniem uważnie wysłuchanych motywów ustnych, ogłoszonych po rozprawie (patrz Nr. 3 (219) „Maszynisty" z r. b.) dodaliśmy, iż N. T. A. uznając wprawdzie prawo do swobodnego uznania władz w podobnych wypadkach w całej pełni — orzekł jednak że równocześnie, iż władza nie ma prawa stosować § 126 bez należytego uzasadnienia i uznał, że Trybunałowi służy zawsze prawo badania, czy dane, zawarte w aktach sprawy usprawiedliwiają daną decyzję, oraz czy władza nie dopuściła się dowolności.

Przypuszczaliśmy, że w tem stanowisku Trybunału znajdziemy na przyszłość możność obrony niektórych przynajmniej spraw, zastrzegliśmy się jednak, że znając motywy tylko ze słuchu, nie możemy wyciągać z nich żadnych wniosków i odkładamy komentarze aż do zapoznania się z motywami, wygotowanemi na piśmie.

Obecnie doręczono nam już na piśmie umotywowany wyrok N.T.A. w sprawie Rzehaka. Na podstawie tego wyroku stwierdzić musimy, iż **wszelkie nadzieje na możliwość skutecznego dochodzenia spraw o przeniesienie w stan nieczynny z § 126 (134) pragmatyki w drodze skargi do N. T. A. były nieuzasadnione.**

N. T. A. stanął na stanowisku, że władza ma prawo najzupełniej swobodnego uznania tak co do faktu, czy zaszły okoliczności, powodujące przeniesienie w stan nieczynny, jak i co do tego, czy okoliczności te usprawiedliwiają to przeniesienie z punktu widzenia dobra służby. Prawo swoje, dotyczące badania, czy władza nie dopuściła się dowolności, pojmuje N. T. A. całkiem formalnie, t. j. wystarczy, aby w aktach znajdywało się jakieś doniesienie, protokuł i t. d. — a już odpada zarzut dowolności, przyczem N. T. A. nie uważa się za powołanego do badania, czy owo doniesienie zgodne jest z prawdą, czy jest słuszne, czy zostało należycie sprawdzone i t. d.

Stwierdzić należy zatem, że walka nasza o gwarancję stałości stosunku służbowego została w omawianym swym etapie przegrana. W świetle wyroku N. T. A. gwarancja ta nie istnieje, a § 126 (134) pragmatyki nie daje podstaw do skutecznego przeciwstawienia się nieumotywowanym decyzjom M. K.

Nie chcemy i nie możemy krytykować prawomocnego wyroku najwyższej instancji sprawiedliwości administracyjnej. Ścisłe prawnicze uwagi, które nasuwają się na tle omawianego wyroku, nie należą do naszego czasopisma. Nie chcemy również rozważać, czy, i o ile na treści omawianego wyroku zaciążyły zmiany w organizacji Trybunału i w sytuacji prawnej i życiowej jego członków, oparte na rozp. Prez. z dn. 27. X. 1932. Dość, że w obecnym stanie rzeczy decyzyj, dotyczących przeniesienia w stan nieczynny z uwagi § 134 pragmatyki skutecznie do N. T. A. skarżyć nie można, z wyjątkiem chyba dość nieprawdopodobnego wypadku, a w szczególności, gdyby okazało się, że decyzja taka wydana została wogóle na ślepo, bez żadnego, nawet formalnego uzasadnienia i bez żadnej wogóle podstawy, a więc drogą nadużycia, czy przez przeoczenie.

Ten wynik sprawy nie zwalnia nas, w naszem mniemaniu, od dalszej walki o gwarancję trwałości stosunku służbowego pracowników kolejowych. Postaramy się znaleźć drogi, środki właściwe i do celu wiodące.

Tymczasem pozostaje nam przekonanie o godnie spełnionym obowiązku, albowiem nie poddaliśmy się biernie, lecz w tej, tak niezmiernie ważnej sprawie wyczerpaliśmy wszelkie środki, użyliśmy wszelkich starań i przegraliśmy ją z honorem

ZAMIANA.

Michał Kazimierowski, ślusarz p. o. pom. masz. w par. Zdołbunów zamieni się na równorzędne stanowisko do par. Dęblin; mieszkanie do zamiany (posiada w Zdołbunowie 2 pokoje z kuchnią, przedpok. i kawał ogrodu). — Łaskawe zgłoszenia nadsyłać p. a. M. Kazimierowski, Zdołbunów, Mickiewicza 23/I.

SPRAWY SŁUŻBOWE

Uposażenie pracowników próbnych

(Dokończenie).

§ 11.

(1) Prawo pracowników do wynagrodzenia dziennego w czasie choroby, odosobnienia z powodu choroby zakaźnej, urlopów, zawieszenia w służbie, piastowania mandatu do ciał ustawodawczych, powołania na służbę lub ćwiczenia wojskowe, oraz w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, normują przepisy o stosunku służbowym pracowników próbnych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

(2) W razie rozwiązania stosunku służbowego wstrzymuje się wypłatę wynagrodzenia dziennego z dniem rozwiązania stosunku służbowego.

§ 12.

Należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia oraz dodatki specjalne, uzasadnione szczególnemi właściwościami służby, otrzymują pracownicy próbni na zasadach ustalonych dla pracowników nieetatowych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Postanowienia przejściowe.

§ 13.

Przez czas wypłacania pracownikom nieetatowym przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" 5 proc. zasiłku miesięcznego, dodatku kresowego, 10 proc. podwyższenia wynagrodzenia w stolicy oraz zwiększonego wynagrodzenia lub specjalnych dodatków na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, należności te wypłacać się będzie na tych samych zasadach również pracownikom próbnym.

§ 14.

Przy pierwszym zaliczeniu pracowników próbnych do kategoryj wynagrodzenia, ustalonych niniejszem rozporządzeniem, obowiązują następujące zasady:

1) pracownicy próbni, którzy do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia otrzymywali wynagrodzenie według grup uposażeń pracowników etatowych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", otrzymują wynagrodzenie dzienne według tej kategorji wynagrodzenia, ustalonej niniejszem rozporządzeniem, której stawki dzienne, łącznie z 5 proc. zasiłkiem miesięcznym (§ 13), obliczone za przeciętny miesiąc (t. j. za 25 dni przy zastosowaniu tabeli A, a za 30 dni przy zastosowaniu tabeli B), dają sumę najbardziej zbliżoną do dotychczas przez nich pobieranego wynagrodzenia z wyłączeniem dodatku ekonomicznego, dodatku kresowego, zwiększenia wynagrodzenia o 10 proc. w stolicy oraz specjalnych dodatków na obszarze Wolnego Miasta Gdańska; przy tem zaliczeniu praktykanci techniczni i praktykanci kolejowi mogą otrzymać wynagrodzenie dzienne najwyżej według 2 kategorji wynagrodzenia;

2) pracownicy próbni, którzy do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia otrzymywali wynagrodzenie dzienne według kategorji wynagrodzenia pracowników nieetatowych przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", otrzymują wynagrodzenie według odpowiadających cyfrowo kategoryj wynagrodzenia, ustalonych niniejszem rozporządzeniem; jeżeli poszczególni pracownicy otrzymywali uprzednio w danej kategorji wynagrodzeń wynagrodzenie wyższego szczebla, aniżeli szczebel „a", zatrzymują oni (ad personam) w punktach stawki dzienne pobieranego ostatnio wynagrodzenia;

3) pracownicy próbni, którzy do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wynagradzani byli według cen rynkowych, otrzymują wynagrodzenie dzienne według tej kategorji wynagrodzenia, ustalonej niniejszem rozporządzeniem, której stawki dzienne, obliczone za przeciętny miesiąc (t. j. za 25 dni przy zastosowaniu tabeli B), łącznie z należnościami przewidzianemi w § 13, dają sumę najwięcej zbliżoną do ostatnio pobieranego wynagrodzenia dziennego według cen rynkowych, obliczonego również za przeciętny miesiąc (t. j. 25 dni); przy tem zaliczeniu pracownicy otrzymać mogą wynagrodzenie dzienne:

elewi i aspirantki najwyżej według kategorji 4,
pracownicy kancelaryjni 5,
rzemieślnicy — 4,
robotnicy — 6.

§ 15.

Pracownicy próbni, którzy do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, pobierali dodatki ekonomiczne, zatrzymują prawo do pobierania tych dodatków (ad personam) jednak tylko na tych członków rodziny, na których otrzymywali dodatki ekonomiczne do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Powyższe dodatki ekonomiczne wypłacać się będzie w wysokości i na zasadach obowiązujących w odniesieniu do pracowników nieetatowych przedsiębiorstwa „Polskie Kolej Państwowe", objętych artykułem 103 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924).

§ 16.

(1) Pracownicy próbni, którzy do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, otrzymywali wynagrodzenie miesięcznie zgóry, zatrzymują nadal prawo do pobierania wynagrodzenia miesięcznie zgóry

(2) Pracownikom tym wypłaca się wynagrodzenie w dniu pierwszym kalendarzowego miesiąca; jeżeli termin wypłaty przypada na dzień świąteczny, wypłata następuje w dniu powszechnim, poprzedzającym to święto.

(3) W przypadkach przewidzianych w ustępie 2 § 5, wypłata nowego wynagrodzenia następuje z pierwszym dniem kalendarzowego miesiąca, po dniu rozpoczęcia nowego zajęcia.

(4) W przypadku śmierci pracownika, pobierającego wynagrodzenie miesięczne zgóry, wstrzymuje się wypłatę wynagrodzenia z ostatnim dniem miesiąca, w którym śmierć nastąpiła.

§ 17.

Pracownikom próbnym, którym do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wypłacano w pierwszym dniu miesiąca zaliczkę na wynagrodzenie za dany miesiąc (w wysokości 75%), wypłacać się będzie nadal takie zaliczki na zasadach jak pracownikom nieetatowym przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

§ 18.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r.

Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy w przedmiocie objętym niniejszem rozporządzeniem, a w szczególności postanowienia rozporządzeń M. K. z dnia 23 sierpnia 1927 r. Nr. I/12835/27 i z dnia 30-go sierpnia 1927 roku Nr. I/11585/27 w odniesieniu do pracowników próbnych.

Tabela A.

Załącznik do rozporządzenia M. K. z dn 31 marca 1933 r. Nr P. U. II. 44/2.

Tabela wynagrodzeń dziennych pracowników próbnych, pobierających wynagrodzenie według § 3 ust. 1.

Kategorja wynagrodzeń dziennych							
1	2	3	4	5	6	7	8
18	15.6	13.2	12	10.8	9.6	8.4	8

Tabela B.

Załącznik do rozporządzenia M. K. z dn 31 marca 1933 r. Nr. P. U. II. 44/2.

Tabela wynagrodzeń dziennych pracowników próbnych, pobierających wynagrodzenie według § 3 ust. 2

Kategorja wynagrodzeń dziennych							
1	2	3	4	5	6	7	8
15	13	11	10	9	8	7	6.7

O umundurowanie dla Dyspozytorów i Maszynistów-Instruktorów

W toku prawadzonych przez nasz związek, usilnych starań o przyznanie umundurowania dla dyspozytorów parowozowni i maszynistów-instruktorów wniosło Prezydjum Z. Z. M. — dnia 5 maja b. r. do M. K. memorjał następującej treści:

Do Ministerstwa Komnikacji

w miejscu.

Dotyczy: umundurowania dla dyspozytorów parowozowni i maszynistów-instruktorów.

W ciągu wieloletnich swych starań o przyznanie dla drużyn parowozowych prawa do poboru po cenach ulgowych umundurowania służbowego podkreślał Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce stale i niezmiennie konieczność przyznania takiego prawa także i dyspozytorom parowozowni oraz maszynistom-instruktorom. W uzasadnieniu próśb swoich o przyznanie umundurowania tym kategorjom pracowników powoływał się Związek na oko-

łeczność, iż z uwagi na swoje stanowisko kierownicze i, w wielu wypadkach, reprezentacyjne, stykają się oni z publicznością, są przedstawicielami administracji kolejowej zarówno wobec nieznanego sobie personelu kolejowego z innych gałęzi pracy, jak też często w stosunku do osób trzecich. Pozatem charakter pracy obu tych kategoryj pracowników spełniających funkcje kierownicze i instruktorskie wymaga wprost tego, aby nosili oni w czasie swej służby mundur, będący na zewnątrz symbolem ich funkcyj urzędowych i charakteru spełnianych przez nich obowiązków.

Gdy w rezultacie starań naszych Ministerstwo Komunikacji rozporządzeniem z dn. 16.I.1930. Nr. P./3/5002/29 Dz. Urz. M. K. Nr. 2/30 poz. 14 przyznało prawo do umundurowania drużynom parowozowym, a nie przyznało tego umudurowania równocześnie ani dyspozytorom parowozowni, ani maszynistom-instruktorom — sytuacja w tym względzie stała się tem więcej drażliwą. Obie te kategorje pracowników uczuły się pokrzywdzone, zwłaszcza z uwagi na to, iż podległy im służbowo personel parowozowy mundury służbowe posiada, im zaś prawa do poboru umundurowania, z niezrozumiałych dla nich względów odmówiono.

Przypuszczaając, iż pominięcie dyspozytorów parowozowni i maszynistów-instruktorów w wykazie pracowników, którym przysługuje prawo do poboru umundurowania, nastąpiło wskutek przeoczenia, występowaliśmy nadal do M. K., między innemi w sposób zasadniczy pismem z dn. 11.III.1930. Nr. 891/30/Pp., prosząc o uwzględnienie skromnego postulatu, którego słuszność M. K. uznawało niejednokrotnie w toku ustnych dyskusyj z przedstawicielami Związku. Uzyskaliśmy wówczas obietnicę, iż postulat ten będzie spełniony gdy tylko formalne względy budżetowe na to pozwolą, przyczem Ministerstwo Komunikacji zdeklarowało zamiar wstawienia odpowiedniej kwoty do preliminarza budżetowego na rok 1931-32. Obietnica ta jednakże nie została spełniona, aczkolwiek, zdaniem naszem, jej spełnienie jest najzupełniej możliwe, nawet w obecnych, ciężkich dla funduszów P. K. P., czasach. Przy istniejących zapasach umundurowania, które niczem nie różni się od mundurów dla innych kategoryj oraz z uwagi na bardzo nieliczną ilość tej kategorji pracowników na całej sieci P. K. P., spełnienie tego postulatu byłoby dla M. K. rzeczą najzupełniej możliwą, niemogłoby żadną miarą zaciążyć na budżecie P. K. P., natomiast w stosunku do pracowników obu omawianych kategoryj służbowych byłoby aktem dobrej woli i spełnieniem słusznego oraz zewszechmiar uzasadnionego, a podnoszonego od lat wielu postulatu.

Wobec tego, powołując się na szereg poprzednich pism naszych, dotyczących tej kwestji i podnosząc ponownie wszystkie zawarte w nich argumenty, prosimy uprzejmie Ministerstwo Komunikacji o ponowne rozważenie tej sprawy i o przyznanie dyspozytorom parowozowni tudzież maszynistom-instruktorom prawa do poboru po cenach ulgowych kurtki, spodni i płaszcza mundurowego.

Prezes Związku: (—) **Borkowski.**
Sekretarz Generalny: (—) **Siadak.**

Zmiana systemu wypłaty wynagrodzenia nieetatowych prac. kolejowych

Rozp. p. Ministra Komunikacji z dn. 22 maja 1933 r., zamieszczone w Dz. Ustaw R. P. Nr. 46 z r. 1933 poz. 371, wprowadziło zasadniczą zmianę w obowiązującym dotychczas systemie wypłaty wynagrodzenia nieetatowych prac. P. K. P., a w szczególności zniosło praktykowaną dotąd wypłatę 75% zaliczek płatnych każdego 1 dnia miesiąca. Zaliczki te były potrącane następnie w dn. 5 następnego miesiąca.

Zaliczki wypłacone dn. 1 czerwca 1933 na poczet wynagrodzenia za sierpień będą potrącone w 24 ratach miesięcznych, począwszy od dn. 5/VII. 1933 r.

Streszczone powyżej rozporządzenie nie zmienia w niczem wysokości wynagrodzenia pracowników nieetatowych. Dla administracji kolejowej stanowi ono znaczne uproszczenie systemu wypłat, a co za tem idzie, rachunkowości i manipulacji.

Dla pracowników oznacza ono przedewszystkiem obalenie zasady, iż uposażenie powinno być płacone z góry, a nie z dołu. Zasada ta, obowiązująca w pełni w stosunku do pracowników etatowych, miała częściowe zastosowanie także i w stosunku do nieetatowych, skoro posiadali oni prawo do zaliczki w wysokości 75% przyszłego zarobku. Obalenie tej zasady w stosunku do nieetatowych jest tem bardziej znamienne i niepokojące, że od kilku miesięcy uporczywie obiega pogłoska, jakoby rząd zamierzał także i etatowym wypłacać uposażenie z dołu.

Pod względem finansowym oznacza omawiane rozporządzenie dalszą redukcję wynagrodzenia nieetatowych prac. kol. na przeciąg 2 lat. Dnia 1. VII. b. r. nie otrzymali oni już zaliczki na poczet zarobków lipcowych, za to 5. VII. otrzymali nie jak dotąd 25% zarobku za czerwiec, lecz pełny zarobek pomniejszony o 1/24 część zaliczki pobranej w czerwcu. Taki podatek opłacać będą nieetatowi przez 24 miesiące, a z uwagi na katastrofalnie niski ich stan zarobków, wywołany stosowaniem świętówek — oznacza to ciężar dotkliwy i stratę znaczną.

Omawiane rozporządzenie zaliczyć należy zatem do serji ciosów godzących tak często w czasach obecnych w pracowników kolejowych.

Likwidacja Kas Emerytalnych
b. drogi warszawsko-wiedeńskiej

Nawiązując do artykułu p. t.: „Likwidacja mienia b. rosyjskich Kas Przezorności i Emerytalnych", zamieszczonego w Nr. 4 (220) „Maszynisty" z r. b. str. 26 i 27 podajemy do wiadomości, iż w „Monitorze Polskim" z dn. 4 lipca 1933 r. Nr. 150 ukazało się obwieszczenie Przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej dla spraw byłych rosyjskich kas emerytalnych, według którego Komisja postanowiła przystąpić do likwidacji mienia następujących kas:

1) byłej **Kasy Emerytalnej pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej** (t. zw. „nowa kasa");

2) byłej **Kasy Zjednoczenia urzędników i całej służby połączonych Towarzystw Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej** (t. zw. „stara kasa");

3) byłej **Kasy Przezorności dla robotnikók stałych kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Zgodnie z brzmieniem ustawy z dn. 14 marca 1933 mogą zatem osoby roszczące sobie pretensje do majątku wymienionych Kas zgłosić te pretensje pod adresem Komisiji, Ministerstwo Skarbu, Warszawa, ulica Rymarska Nr. 3/5, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 września 1933 r.**

Zgłaszający winien udowodnić posiadanie obywatelstwa Państwa Polskiego, tudzież uzasadnić istnienie i wysokość swoich pretensyj — należytymi i wiarygodnymi dowodami.

Osoby, które swego czasu zgłosiły swoje pretensje do tych Kas w b. „Głównym Urzędzie Likwidacyjnym" lub też w Ministerstwie Skarbu nie mają obowiązku ponawiać zgłoszenia.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE
Obiecanka — cacanka...

Na przykładzie „naszych najserdeczniejszych" z bezpartyjnej opozycji niejednego się można nauczyć. Pomagają nam oni skutecznie, choć mimowoli do oczyszczania atmosfery związkowej, usuwają przykładem swoim niejedno złudzenie, niejedną nieuzasadnioną pretensję i niejeden powód do nieporozumień między członkami a kierownictwem związku.

Najczęstszym powodem poważnych nieporozumień, zadrażnień i pretensyj jest niewspółmierność między postulatami a ich realizacją. Kto nie zetknął się bezpośrednio w praktyce z mozolną pracą nad urzeczywistnianiem postulatów, kto nie wypraktykował na własnej skórze ile trzeba wiedzy, pracy, talentu i uporczywości, aby posunąć choć o krok naprzód stan naszego posiadania, kto nie pokosztował gorzkiego chleba wyczekiwań po poczekalniach i przedpokojach, tysiącznych interwen-

cyj, konferencyj, zawodów i odmów, temu często się zdaje, że wystarczy postulat uchwalić, uzasadnić go w gronie własnych kolegów powołaniem się na ich współczujące serce — i sprawa gotowa. A gdy mimo to sprawa gotowa nie jest, zaczynają się zarzuty i wyrzuty pod adresem Zarządu. I każdy kto ma tylko coś do powiedzenia, pewny jest, że gdyby on tam był u góry — dawnoby już wszystko było tak, jak to sobie życzy i wyobraża.

Nieinaczej czuli i myśleli także i nasi opozycjoniści. Dawaj nam tu władzę i stanowiska a my zrobimy wszystko!

Gdy jednak na ten tani argument nikt nie dał się złapać i gdy próby siania zamętu od wewnątrz spaliły na panewce, a kampanja oszczerstw skończyła się karami i kompromitacją — pp. opozycjoniści poczęli tworzyć własny związek. Patrzyliśmy ze spokojem, oparci o lata całe doświadczeń na tę próbę, wiedząc, że skończy się na tem, na czem się zaczęło t. j. na obiecankach. Niedawno odkryliśmy w dokumentach istotę „działalności" BB. Z. M. „Bujaj a dobrze" rzekł p. Czemerys no i BBZM. zaczął „bujać" i „buja" dotychczas.

Trzeba było do nowego Związku członków, bo jakoś tak z samym zarządem pozostać nie wypadało. Nacisk administracji dawał trochę rekruta, ale bądź co bądź — nie było to całkiem zgodne z przepisami i zbyt jawnie tego nie można było robić. Zaszła tedy konieczność puszczenia w ruch „zasady" p. Czemerysa i kaptowania zwolenników obietnicami.

Obiecywano więc na prawo i na lewo. Czego to oni nie zrobią i czego nie dadzą? Dadzą umundurowanie dyspozytorom, przeniosą wszystkich swoich członków z warsztatów, składów i służby drogowej na parowóz, powyrzucają z parowozów wszystkich niefachowców, dadzą wszystkim neofitom etaty i awanse i t. d.

Może i prawda? — pomyślał nie jeden. Chłopy są morowe, pyskate, że niedaj Boże, grzmieć umieją, krytykować też, ideologję mają praworządną, do BB. należą, z samym p. Sławkiem za pan-brat, p. naczelnik X i zawiadowca Y ich popierado nijakich międzynarodówek nie należą, depesze hołdownicze regularnie wysyłają — pewnie zrobią co zechcą. zwłaszcza, że przecież obiecują.

Garnęła się tedy wiara, upośledzona i gnębiona do szeregów BB. Z. M. Garnął się kto głupszy i naiwniejszy, garnęli się wszyscy, których nęciła karjera, zdobyta z krzywdą kolegi. Tak byli pewni swego, że, skórę na żywym niedźwiedziu dzieląc aż krzesła łamali na sobie, rozdając awanse, których nie było i dotąd niema.

„Lecz, jak przyszło co do czego — jakoś nic nie było z tego" — jak mówi poeta. Przyszedł czas na pracę, na realizację obietnic, na walkę o postulaty. Tu rura zmiękła gębatym menerom opozycji. Czytujemy, a jakże, stawetny ich organ, widzimy całą przepaść nieuctwa i ignorancji, całą bezsilną nieudolność tych zapoznanych genjuszów. Aż litość bierze, aż wstyd ogarnia jak śmie i ma odwagę jeden z drugim, nie mając zielonego pojęcia o podstawowych zasadach przepisów, o treści prawa pracowniczego brać na siebie odpowiedzialność za dolę i niedolę swego kolegi, porywać się do pełnienia funkcyj, do których nie dorósł.

Skutki są — a raczej pożądanych skutków niema. Pytamy nie pp. prowodyrów, bo ci dobrze wierzą co robią, ale obałamuconych kolegów naszych, tych którzy dali się nabrać na propagandę fałszu i nieszczerych obietnic: gdzie są te mundury dla dyspozytorów, gdzie ta praca dla zdjętych z parowozów, gdzie to wyrzucenie niefachowców, a gdzie te awanse i etaty?... Prawda, były tu i ówdzie awanse i etaty, ale czy dostał je ktoś z szarej masy, i ktoś ze zwykłych członków? Podostawali pp. prowodyrzy, którzy po to właśnie członków poszukiwali, aby dla siebie zdobyć odskocznię i poparcie. Prawda — trzyma się na służbie czynnej jeszcze p. Czubala z Warszawy-Głównej, jeden z najstarszych maszynistów, patrząc z pogodą i w spokoju ducha jak emerytuje się grubo młodszych i jak ci najmłodsi, podbijając podkłady, miejsca znaleść nie mogą na parowozie, bo miejsca tego p. Czubala i jemu podobni opróżnić nie chcą.

Ale to wyjątki, benjaminki, ci co koło ołtarza służąc z ołtarza żyją. A reszta?

Reszta ma drugą część przysłowia zamieszczonego w tytule: głupiemu radość. No i nauczkę na przyszłość: czego nie zdobędziemy mocą jednej niezależnej, spoistej i silnej organizacji, czego nie wywalczymy fachową, mądrą, opartą na wiedzy i doświadczeniu pracą, czego nie uzyskają przedstawiciele starej, zaprawionej w boju i działalności organizacji — tego nie zdobędą pyskowaniem karjerowicze, tego nie wyprosi nikt ani nie wyżebrze depeszami hołdowniczemi, płaszczeniem się, pochlebstwami i zdradą własnych szeregów.

Wręcz przeciwnie: im mniejszą będzie spójność nasza, im bardziej się poróżnimy między sobą, im więcej organizacji będzie między nami, tem mniejszą wartość i mniejsze znaczenie mieć będą nasze wystąpienia i nasze postulaty. Złowrogi posiew wydaje już swoje owoce. Podobno w opozycji, już jest nowa opozycja, podobno p. Drożyński w Krakowie tworzy już 3-ci związek maszynistów-legjonistów. Jeszcze z 5 takich związków, a możemy się pożegnać na zawsze z nadzieją, że którykolwiek z naszych postulatów będzie urzeczywistniony.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 14. VI. 33 — w D. O. K. P. Radom w sprawie kol. kol. Chłopka i Witwara — kol. kol. **Borkowski, Glejzer.**

Dn. 4. VII. 33 — u P. Ministra Komunikacji w sprawie obniżki poborów, wpisów szkolnych, nadzwyczajnego dodatku dla pracowników posiadających 4 i więcej dzieci oraz w sprawach osobistych kol. kol. Chłopka i Witwara ze Zdołbunowa — kol. kol. **Borkowski, Lisiewicz.**

Dn. 6. VII. 33 — w D. O. K. P. Radom u p. Dyrektora Kol. oraz u p. Dyr. W-łu Mechan. Osob. w sprawie kol. kol. Chłopka i Witwara — kol. kol. **Borkowski, Glejzer.**

Dn. 8. VII. 33 — w M. K. w sprawie premij w Dyrekcji Poznańskiej — kol. **Borkowski.**

Dn. 10. VII. 33 — w M. K. w sprawie premji węglowej — kol. **Borkowski.**

Dn. 11. VII. 33 — w M. K. w sprawie niefachowców w Dyr. Katowickiej, przydziału wagonów II kl. dla wycieczki z Bydgoszczy, kol. kol. Pospischila, Jureckiego, Sawickiego, Zielińskiego, Załuskiego — kol. **Komorowski.**

Dn. 11. VII. 33 — w D. O. K. P. Poznań w sprawie premji węglowej i kol. Nowickiego — kol. kol. **Borkowski, Doliński, Nowicki.**

Dn. 14. VII. 33 — w M. K. w sprawie kol. kol. Witwara, Chłopka i Zielińskiego oraz palaczy i ślusarzy-kand. — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE. PREZYDJUM.

Dn. 12. VI. 33 — Zebranie Koła Warszawa-Wsch. — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak.**

Dn. 18. VI. 33—Poświęcenie sztandaru Koła w Gdyni — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak, Lisiewicz.**

Dn. 21. VI. 33 — w sprawach organizacyjnych w Poznaniu — kol. **Borkowski.**

Dn. 22. VI. 33 — Zebranie Koła Sarny — kol. **Lisiewicz.**

Dn. 3. VII. 33 — Zebranie Koła Łódź-Kal. — kol. **Komorowski.**

Dn. 20. VII. 33 — Zebranie Koła Zdołbunów — kol. **Borkowski.**

Dn. 20. VII. 33 — W sprawach organizacyjnych w Kowlu — kol. **Borkowski.**

PODZIĘKOWANIE.

Kolegom Męża mego ś. p. **Borowika Stan.**, pom. masz. par. Warszawa-Gdańska, za złożenie kwoty pieniędzy zamiast wieńca, a w szczególności p. Czerwińskiemu za okazaną mi pomoc, składa serdeczne „Bóg zapłać".

Żona.

ZAMIANA

Michał Kazimierowski, ślusarz parowozowni Zdołbunów z egzaminem na pom. masz. i rewidenta wagonów pragnie w drodze zamiany przenieść się do parow. **Kielce** lub **Dęblin** z zamianą swego mieszkania skarbowego w bud. kol. (2 pokoje z kuchnią, przedpokój, kawał ogrodu, światło, woda w mieszkaniu). Łaskawe zgłoszenia kierować p. a. Zdołbunów, Mickiewicza 23, bud. kol. Kazimierowski Michał.

WYPŁATY Z KASY GŁÓWNEJ Z. Z. M.

ZA OKRES OD 1.V DO 30.VI 1933 R.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski. Warszawa-Główna— Łepkowski W. zł. 400, Chmielewski A. zł. 994, Marcinkowski St. zł. 100, Kalinowski Fr. zł. 200, Trzepiński W. zł. 790; Warszawa - Wschodnia — Skłodowski W. zł. 650, Cybulski W. zł. 600, Wiśniewski W. zł. 984; Warszawa - Praga — Dembowski A. zł. 268, Hornung T. zł. 100, Kołak St. zł. 600; Warszawa - Gdańska — Borowik St. zł. 1.000; Piotrków — Kamiński St. zł. 100, Gerych E. zł. 434; Sosnowiec — Rudny L. zł. 100; Częstochowa — Reterski St. zł. 990; Łódź-Kaliska — Różalski Fr. zł. 105, Bigosiński M. zł. 150, Stępniewski W. zł. 150; Kutno— Góreczny J. zł. 500, Sawicki J. zł. 250; Skierniewice — Śledź W. zł. 750, Pawłowski J. zł. 984, Cichocki W. zł. 700, Wiśniewski K. zł. 984; Siedlce — Rajzner M. zł. 100; Sompolno — Wojciechowski M. zł. 1.000; Krośniewice — Borzuchowski J. zł. 700; Aleksandrów — Włodarski K. zł. 475.

Okręg Radomski. Kielce — Łagowski J. zł. 750; Skarżysko — Imbierski B. zł. 200; Kowel — Gorczyński zł. 497, Żyłowicz J. zł. 505; Chełm — Mąkosa St. zł. 120; Dęblin — Nowakowski W. zł. 990, Jakubowski St. zł. 790, Mikulski J. zł. 990.

Okręg Wileński: Wołkowysk — Macur E. zł. 200; Brześć — Jurski A. zł. 100, Grodno — Ducin St. zł. 100, Rymkiewicz J. zł. 100; Czeremcha — Gordziejew K. zł. 100.

Okręg Poznański: Poznań — Majchrzak St. zł. 990; Gniezno — Kubacki K. zł. 589; Leszno — Tomyślak St. zł. 994; Kępno — Sajewicz W. zł. 150.

Okręg Gdański: Kartuzy — Wierzbicki J. zł. 1.000.

Okręg Katowicki: Rybnik — Pierchała P. zł. 260; Tarnowskie Góry — Kozub W. zł. 200.

Okręg Krakowski: Kraków - Płaszów — Śliwa A. zł. 990, Gabryś W. zł. 1.000, Nowy Sącz — Korbel A. zł. 778; Dziedzice — Lewiński A. zł. 150.

Okręg Lwowski: Lwów — Jakimowicz A. zł. 1.000, Pospischil W. zł. 150; Przemyśl— Wiech L. zł. 988; Sambor — Białas zł. 990.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów — Maksymowicz E. zł. 300.

ZAPOMOGI CHOROBOWE.

Okręg Warszawski. Warszawa - Gdańska Borowik St. zł. 64, Socjusz W. zł. 80; Piotrków — Muszyński St. zł. 74; Częstochowa— Fabiszewski A. zł. 132, Rudziński A. zł. 122; Łódź - Kaliska — Matulanis A. zł. 44; Helle St. zł. 98; Kutno — Florczak I. zł. 54; Siedlce — Kowalczyk J. zł. 50; Sompolno — Wojciechowski M. zł. 30.

Okręg Radomski: Lublin — Skawiński Fr. zł. 132; Chełm — Lękowski W. zł. 180; Zdołbunów — Kulesza T. zł. 30, Rejzner B. zł. 142, Grodzki J. zł. 74.

Okręg Wileński: Lida — Szyperko J. zł. 180.

Okręg Poznański: Leszno — Ruks zł. 120; Zbąszyń — Mikołajewski A. zł. 12; Skalmierzyce — Uczkiewicz W. zł. 14.

Okręg Gdański: Bydgoszcz — Kiprowski J. zł. 14; Grudziądz — Kamiński A. zł. 144; Iłowo — Marciniak Fr. zł. 10.

Okręg Katowicki: Katowice — Kwiatek J. zł. 180, Mikołajczyk W. zł. 86; Tarnowskie Góry — Dudziak L. zł. 16; Chebzie — Rudner K. zł. 180.

Okręg Krakowski. Kraków — Gołda W.— zł. 14.—, Kraków-Płaszów — Gabryś W. — zł. 136.—, Dziedzice — Szopa M. — zł. 100.—, Dębica — Werys T. — zł. 14.—.

Okręg Lwowski. Lwów — Mroczek W.— zł. 84.—, Przemyśl — Cehak — zł. 40.—.

OBRONY PRAWNE

Okręg Warszawski. Warszawa-Praga — Rydzewski A. — zł. 30.—, Jabłoński H. — zł. 30.—, Piotrków — Rudzki W. — zł. 250.—, Wojtasik B. — zł. 50.—, Sosnowiec — Gruszczyński Z. — zł. 100.—, Łódź-Kaliska — Wierzchowski J. — zł. 50.—.

Okręg Radomski. Kielce — Gromniak L. — zł. 300.—. Lublin — Zieliński T. — zł. 400.—, Trubecki J. — zł. 100.—. Kruk Fr. — zł. 100.—, Skarżysko — Glejzer J. — zł. 300.—, Kowel — Niedbailuk — zł. 25.—, Kraszewski — zł. 25.—, Sarny — Herdliczko K. — zł. 450.—.

Okręg Poznański. Ostrów — Staniszewski W. — zł. 300.—.

Okręg Gdański. Tczew — Kuszewski — zł. 60.—, Toruń — Maleszka A.—zł. 100.—.

Okręg Katowicki. Chebzie — Eckert J.— zł. 500.—.

Okręg Lwowski. Lwów — Andruchow St. — zł. 114.—.

ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

Okręg Warszawski. Warszawa-Praga — Jabłoński H. — zł. 183.—, Rydzewski A. — zł. 177.—.

Okręg Gdański. Tczew — Kuszewski K. — zł. 93.—.

Okręg Krakowski. Rzeszów — Mikuła P. — zł. 671.—.

ZESTAWIENIE.

Odprawy emerytalne . . .	zł. 31.129.—
Zapomogi chorobowe . . .	zł. 2.650.—
Obrony prawne	zł. 3.284.—
Zapomogi suspendacyjne . .	zł. 1.124.—
	zł. 38.187.—

SPRAWOZDANIE

z działalności Funduszu Humanitarnego przy D. O. K. P. w Poznaniu za r. 1932.

Istniejący do dnia 31. XI. 31 r. Komitet Gwiazdkowy dla wdów i sierot po pracownikach P. K. P. przy D. O. K. P. w Poznaniu stał się punktem wyjścia do szczerej akcji humanitarno-społecznej na terenie poznańskiego okręgu Dyrekcyjnego.

Przeobrażenie swoje, program prac Komitetu Humanitarnego, taką nazwę przybrała nowa instytucja, jak i zasięg swej działalności zawdzięcza organizacja niestrudzonej i troskliwej pracy JWPani Prezesowej Rucińskiej.

W harmonijnej współpracy Komitetu Humanitarnego brały ofiarny udział Panie z Wydziału Wykonawczego Komitetu, pracujące w licznych sekcjach. w roku sprawozdawczym istniały: Komitet Wykonawczy Funduszu Humanitarnego, obejmujące cały teren Dyrekcji, oraz Podkomitety w Lesznie, Ostrowie i Inowrocławiu, które w związkach swej działalności i w większych przedsięwzięciach korzystały z subwencji Komitetu Wykonaczego F. H.

Zasadniczym celem F. H. jest niesienie pomocy sierotom i wdowom po pracownikach kolejowych, jak i niezamożnym rodzinom.

Dochody z F. H. w okresie sprawozdawczym wynosiły:

1) Składki pracowników kolejowych	zł. 16.241.45
2) Subwencje	„ 5.000.—
3) Datki i ofiary	„ 6.264.72
4) Dochody z imprez	„ 1.570.44
5) Dochody z herbaciarni	„ 789.73
6) Odsetki P. K. O.	„ 93,96
	zł. 29.960,30

Budżety Podkomitetów F. H. po obu stronach bilansu zamykały się kwotami od 3—4 tys. złotych.

Wydatki Komitetu Humanitarnego D. O. K. P. Poznań w roku 1932 wynosiły:

1) świadczenia humanitarne	zł. 15.508.34
2) subwencje dla podkomitetów	„ 4.500.—
3) saldo kasowe	„ 9.951.96
Razem	zł. 29.960.30

Akcję pomocy humanitarnej prowadzono następująco:

A) Sekcja komunji św. zaopatrzyła 37 dzieci, przystępujących do 1-ej komunji św. w ubranka, buty, bieliznę, ponadto w żywność kosztem zł. 30.— na osobę.

B) Sekcja kolonij wakacyjnych wysłała 41 dzieci na kolonję w Kobylnicy, Międzychodzie, Chodzieży, Rabce kosztem kwoty zł. 4.104.10.

C) Sekcja pomocy lekarskiej udzieliła pomocy w 152 wypadkach. W stałej opiece sekcji znajdowało się 15 rodzin. Wydatkowano kwotę zł. 400,46.

D) Sekcja dożywiania opiekowała się 12 rodzinami kosztem 1.940.14.

E) Sekcja gwiazdki zorganizowała gwiazdkę w dniu 18.II. 1932 r. obdarowano 496 dzieci płaszczami, bucikami, ubrankami, między wdowy ponad 60 lat rozdzielono kwotę zł. 1.210.—.

Ogółem koszta urządzenia gwiazdki wynosiły zł. 7.251.87.

Celowa i intensywna pomoc, udzielona wdowom, a szczególnie sierotom po pracownikach kolejowych, jak to wykazują cyfry sprawozdania, wzbudziła we władzach Komitetu przeświadczenie o konieczności stworzenia dzieła, któreby w sposób trwały udokumentowało pracę Funduszu Humanitarnego. Przystąpiono więc do budowy ochronki dla około 100 dzieci pracowników kolejowych w Poznaniu, przy ul. Kolejowej, która jest już na ukończeniu.

Następnie Komitet F. H. przygotowuje w roku bieżącym własne wakacyjne kolonje dla sierot, będących w opiece Komitetu. Wreszcie Komitet F. H. ma zamiar w najbliższym czasie stworzyć sierociniec dla zupełnych sierot po pracownikach kolejowych. Zrealizowanie tego projektu uważać będzie F. H. za jedno z największych i najpilniejszych zadań na najbliższą przyszłość.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow. Wacław Siadak. Druk. „Robotnik", Warecka 7